№ 30. Środa 6. Lutego 1856. Rok Gazecie 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr 35 kr. — Inserecya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 30. stycznia. Dnia 31. stycznia 1856, wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany IV. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera

Nr. 15. Dekret ministerstwa skarbu z 15. stycznia 1856, którym się zaprowadza przepis względem egzaminów dla wyższej służby konceptowej przy prokuratoryach finansów także w lombardzko-weneckiem królestwie.

Nr. 16. Rozporządzenie naczelnej komendy armii z 16. stycznia 1856, którem się na mocy Najwyższego postanowienia z 14. stycznia 1856 zaprowadzają niektóre zmiany w organizmie władz wojska krajowego, zacząwszy od 1. lutego 1856.

Nr. 17. Dekret ministerstwa skarbu z 18. stycznia 1856, obowiązujący Wielkie księztwo Siedmiogrodu i księztwo Bukowiny, względem celnego postępowania z sumem, gatunkiem ryby.

Nr. 18. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 23. stycznia 1856, prawomocne dla lombardzko-weneckiego królestwa, tyczące się ogłoszeń o sukcesyach i zapisach, nakazanych w §. 84 Najwyższego patentu z 9. si..nia 1854 nr. 208 dziennika ustaw państwa.

Nr. 19. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 27. stycznia 1856, o warunkach, pod jakiemi ma wejść w moc obowiązującą powszechna ustawa górnicza na Pograniczu wojskowewem.

Z tym zeszytem wyjdzie także i będzie rozesłany spis osnowy wydanych w miesiącu styczniu 1856 zeszytów dziennika ustaw państwa.

Ameryka.

(Trudność wyboru prezesa sejmu. — Indyanie w Stanach zjednoczonych.)

Nowy York, 15. stycznia. Wybór prezesa kongresu jeszcze nie rozstrzygnięty dotąd. Jak wiadomo potrzeba do prawomocnego wyboru 105 głosów, przy ostatniem zaś głosowaniu otrzymali Banks 93, Richardson 66, Fuler 33 a Penningten 9 głosów. — Według wykazu biura spraw indyjskich przemieszkuje w Stanach zjednoczonych 314.622 Indyanów. Doliczając do tego tak zwanych „mestizów" z małżeństwa mieszanego można oznaczyć całą liczbę najmniej na 350.000 ludzi. — Okręt „Empire City" zawinął do Nowego Yorka z ładunkiem kalifornskiego złota przeszło milion talarów wartości.

Hiszpania.

(Wystąpienie demokratów w izbie. — Wylewy wód. — Depesze z 28. i 29. stycznia.)

Z **Madrytu** donoszą pod dniem 23go stycznia: Znanego z swych zasad republikańskich pułkownika Riego wydalono temi dniami do miasteczka Caceres o 55 mil od Madrytu. Demokraci w Kortezach chcieli ztąd wziąć powód do nowych pocisków na O'Donnela i zażądali, by izba się oświadczyła, „że wydalenie tak zacnego patryoty, jakim jest pułkownik Riego, przyjmuje ją żalem." Orense popierał wniosek ten wszelkiemi siłami, nakoniec zaś zażądał wniosku nieufności dla ministra wojny za podpisanie wyroku wydalenia. Starał się także wszelkiemi sposoby udowodnić nieprawość podobnego wyroku i napomknął, że pułkownik Riego w całych 11 latach steru konserwatystów nie chciał żadnej przyjąć posady i wszelkie odrzucał zaszczyty. Marszałek O'Donnel odpowiedział na to, że obowiązany jest jako minister wojny czuwać nad utrzymaniem spokoju w armii, tudzież przedsięwziąć wszelkie potrzebne kroki, jeżeliby widział zagrażające jakie niebezpieczeństwo. Co zaś do pułkownika Riego, to wydalenie jego nastąpiło za uchwałą całego gabinetu, przeto więc wotum nieufności dotknie wspólnie wszystkich ministrów. A na koniec odczytał cztery prośby pułkownika Riego, w których dopraszał u rządu jeszcze przed rewolucyą czerwcową o udzielenie mu jakiejkolwiek bądź posady. Odczytanie to zawstydziło tak demokratów, że sześciu tylko pozostało przy swem zdaniu, reszta zaś oświadczyła się za O'Donelem.

— Depesza z Madrytu z dnia 28. stycznia donosi: Na posiedzeniu Kortezów nie zaszło nic ważnego. Wezbrane wody Quadalquiviru wylały na sąsiednie włości. Załoga wojskowa Sevilli rozdaje dziennie 1700 racyi ubóstwu miasta. — Katalonia spokojna. — Depesza z 29. stycznia donosi: *Gazeta Madrycka* ogłasza uchwały względem banku bezimiennego towarzystwa, ustanowienia kredytu ruchomego i kredytu hiszpańskich kapitalistów. Wczoraj inaugurowano trybunał Roty. Spokój wszędzie.

Anglia.

(Times o konferencyach.)

Londyn, 30. stycznia. *Times* pochwala, że wybrano Paryż na miejsce kongresu pokoju. „Mała odległość Paryża od Londynu, ułatwi bezpośrednią styczność z oboma mocarstwami zachodniemi, zapewni zupełną we wszystkiem jednomyślność i dozwoli Cesarzowi Napoleonowi wpływać swą własną wolą na tok konferencyi. Mniemamy, że jakie tylko warunki przedłożą mocarstwa sprzymierzone, Rosya je przyjmie. Nie ma to być powodem do stawiania przesadzonych warunków, lecz do tem silniejszego utrwalenia jednozgodności, która dotąd między sprzymierzonemi mocarstwami panowała i tak zbawienne przyniosła owoce. Punkta przedugodne będą podpisane w Paryżu, lecz nie tak prędko, jak się spodziewają, gdyż poseł turecki, bez którego podpisy nie są zupełne, nie opuścił jeszcze Konstantynopola. Sądzimy, że gabinety użyją tej przewłoki tak, że Rosya przy rozpoczęciu konferencyi nie będzie potrzebowała nic więcej powiedzić jak *tak* albo *nie*. Jedno tylko z tych dwóch małych słówek ma rozstrzygnąć całą sprawę i zamknąć dalsze narady kongresu. Będzie niem owe nieszczęsne *nie*, natedy przyjdzie chwycić się innych *środków*, a noty i protokoły *pójść* w zapomnienie."

Francya.

(Poczta paryzka: Nowiny dworu. — Budżet na rok 1857. — Uczta dyplomatyczna u posła neapolitańskiego. — Zerwanie Kabilów w Algieryi. — Wół zapustny. — Potoczne.)

Paryż, 30. stycznia. Bal wczorajszy w Tuileryach był bardzo świetny. Znajdowali się na nim wszyscy wyżsi urzędnicy i wielu znakomitych cudzoziemców, między nimi Królowa Chrystyna z rodziną i marszałek Narvaez. Cesarzowa wyglądała bardzo dobrze. Miała na sobie niebieską suknię z białemi koronkami, we włosach błyszczał przepyszny dyadem a na szyi bogate perły. Cesarz zdawał się bardzo wesołym, tańczył kilkakrotnie i rozmawiał dłuższy czas z posłem angielskim lordem Cowley. Po północy udali się Cesarstwo do swych apartamentów, bal zaś trwał do późnej nocy. — W przedłożonym radzie stanu budżecie na rok 1857 oznaczone są czyste dochody państwa na 1710 milionów, zatem więcej o 100 milionów niż w roku 1856. Spodziewają się, że znaczna tu suma wpłynie po większej części z nowo nałożonych podatków, z przychodów z monopolu tytoniu i tabaki tudzież z popatku od napojów. Słychać także, że kilku deputowanych zamyśla wnieść przywrócenie podatku od soli. — Poseł neapolitański wyprawił przedwczoraj sutą ucztę, na której znajdowało się całe prawie ciało dyplomatyczne. Poczytują to za znak, że nieporozumienia Neapolu z dworem tuilerskim już załatwione. — Minister sprawiedliwości postanowił osobną komisyę prawników, która ma zająć się ulepszeniem niektórych praw karnych, mianowicie zaś w sprawie więzienia przedwyrokowego. — *Moniteur Algérien* donosi pod dniem 20. stycznia, że w niektórych plemieniach kabylskich na zachodzie Tiziorion objawiły się niespodziewanie ostatniemi dniami niepokojące poruszenia. Z bronią w ręku zaszli Kabilowie z swych siedlisk górzystych i zmusili podległych od dawna Francuzom Zmulów na płaszczyźnie Sebaun do połączenia się z nimi. Jenerał gubernator wysłał już dostateczne siły, ażeby poskromić ten buntowniczy zamach i przywrócić spokój na nowo. — Naczelny wódz gwardyi jenerał Regnault de St. Jean d'Angely ukończył już ogólny przegląd 1. i 2. pułku grenadyerów i pułku Zuawów. Wczoraj odbył na polu Marsowem musztrę honorową nad wszystkiemi pułkami, które tak zaszczytnie odznaczyły się w Krymie. — Ajenci syndykatu rzeźnickiego kupili wczoraj na targu w Poissy trzy nadzwyczajnie tłuste woły, które zwyczajem od niepamiętnych czasów zamykają karnawał w Paryżu przechadzką po wszystkich ludniejszych ulicach i placach. Tak zwany naczelny wół waży 2600 do 2800 funtów i nosi nazwę Sebastopol. Dwa jego adjutanci są mniej tłuste i mniej potworne a zwą się Bomarsund i Małachów.

Włochy.

(Zamach publiczny na życie. — Maski pozwolone. -- Poselstwo Mexykańskie rozwiązane. — Instytucya gubernatorów i wicegubernatorów.)

Rzym. 16. stycznia. Na porucznika żandarmeryi Strinati nanapadły wczoraj wieczór w Via del Babbuino jacyś ludzie z zasadzki i zadali mu ciężkie rany, jednakże nie niebezpieczne. Niewiadomo, czyli ten zamach popełniono z przyczyny politycznej albo prywatnej. — Rząd papieski od czasu ostatniego powstania, zakazywał używać masek podczas rozrywek karnawałowych tak w dzień na ulicy, jako też w nocy na festynach w teatrze Apolina w Torre di Nona. Potwierdza się wiadomość, że ścisłe to rozporządzenie bedzie tego roku przynajmniej w cześci zniesione i że używanie masek, tak ulubionych narodom południowym, bedzie nareszcie pozwolone, byle nie w biały dzień na ulicach. Powyższa uchwała była już wydana za wzajemnem porozumieniem miedzy policyą papieską i francuską, gdy wykonano krytobójczy zamach na życie porucznika Strinati; dla tago zdaje się, że zamach ten spowoduje policye niezwalniać bynajmniej dotychczasowej surowości. — Przybył tu pan Sampaya, zastępca pana Segur pierwszego sekretarza ambasady franscuskiej. — Mexykańskie poselstwo w Rzymie, złożone z p. Larrainzar, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, i z jego sekretarzów Franko i Bonilla, rozwiązuje się zupełnie, tak iż republika ta nie będzie mieć na teraz żadnego urzędowego zastępcy przy stolicy apostolskiej. Larrainzar miał zlecenie przeprowadzić rozpoczęte przed dziesiecią laty przez pana Valdivieso negocyacye dla zawarcia konkordatu z stolicą apostolską.

— *Bilancia* donosi w rzymskiej swej korespondencyi o okólniku ministra spraw wewnetrzych, według którego zaprowadzona ma być w administracyi państwa nowa instytucya wice-gubernatorów.

Państwo rzymskie — mówi między innemi korespondencya — podzielone jest na dwadzieścia prowincyi, które co do rozległości i ludności znacznie sie od siebie odróżniają, i stoją pod zarządem prolegatów lub legatów (po większej części prałatów). Niższe wydziały tych prowincyi mają wyłącznie samych tylko świeckich gubernatorów pierwszej, drugiej, trzeciej lub czwartej klasy — a to stosownie do większej lub mniejszej rozległości i znaczenia prowincyi wspomnionych. Pod władzą każdego gubernatora zostaje po kilka gmin, w których nie ma już żadnego więcej reprezentanta rzadowego. Z tej też przyczyny zaproponowano okólnikiem ministra spraw wewnętrznych zaprowadzenie wice-gubernatorów w tych gminach, które w zamiarze ułatwienia procedury sądowej dopraszać sie będą o takiego urzędnika, i gdzie stosunki miejscowe za tem przemawiają. Na płacę wice-kanclerza, tudzież na koszta pomieszkania jego, zabudowania urzędowego i aresztu miejscowego składać się mają gminy. Płaca miesięczna wice-gubernatora wynosić ma 12 do 15, wice-kanclerza zaś 6 do 8miu szkudów; oprócz tego pobierać będą oba zwykłe emolumenta. O mianowanie takiego wice-gubernatora, który podlegać będzie zawsze gubernatorowi głównego miasta prowincyonalnego, mogą dwie lub tez i więcej gmin razem upraszać. Jurysdykcya wice-gubernatorów będzie to rodzaj trybunału pierwszej instancyi; w razie dochodzenia większych zbrodni mają wice-gubernatorowie spisywać protokóła sumaryczne i spełniać rozkazy władz wyższych.

Królestwo Polskie.

(Wywóz mięsa zabroniony.)

Warszawa. 28. stycznia. Rada administracyjna postanowiła, że wydany w Rosyi zakaz wywozu mięsa świeżego, solonego i wędzonego rozciągnąć należy z najwyższego rozkazu także i do Królestwa Polskiego. Jakoż wydano już rozkaz w tej mierze.

Rosya.

(Obrot handlu. — Raport rosyjski admirała Sawojka i Putiatyna. — Korespondencya z Odesy.)

Petersburg, 23. stycznia. Ogłoszony temi dniami wykaz rosyjskiego handlu zagranicznego w r. 1854 donosi w szczegółach, że sama nawet uciążliwa blokada portów nie zdołała pohamować popęd sił Rosyi co do rozwoju obrotu handlowego. W jednym tym roku wywieziono za azyatycką granicę towarów na 65,337.681 rubli srebrnych. W monetach wywieziono 11,999.496 rubli złotem i srebrem, przywieziono zaś 6,301.350 rubli.

— Najnowszy zeszyt dziennika poświeconego sprawom marynarki rosyjskiej, zawiera dokładny raport urzędowy o szczęśliwym odwrocie admirałów Sawojka i Putiatyna z eskadrą rosyjską z Petropawłowska do ujść rzeki Amur. Oto są ważniejsze szczegóły tego zdarzenia: Wiadomo już, że admirał Sawojka pracował przez całą jesień i zimę nad ufortyfikowaniem Petropawłowska, lecz dnia 15. marca otrzymał rozkaz udania się z załogą, wszystkiemi mieszkańcami i z wszelkim przyborem wojennym do ujść rzeki Amur. Wzięto się też natychmiast do spełnienia tego rozkazu; zburzono wały, przepiłowano lód w zatoce aż do kończyny sygnałowej, ustanowiono zarząd cywilny, przewieziono proch i zapasy żywności w głąb kraju, uzbrojono okręta, a w końcu wydał admirał Sawojka rozkaz dzienny, w którym tak do swych oficerów przemawia: „W razie, gdybyśmy niespodzianie natrafili na przemagające siły nieprzyjacielskie, natenczas musimy odnieść zwycięztwo lub zginąć, aby nieprzyjacielowi niedostały się rosyjskie okręta wojenne i pełna sławy bandera rosyjska.“ Dnia 17. kwietnia wypłynęła eskadra składająca się z korwety „Oliwuca,“ (okręt banderowy), z fregaty „Aurora,“ z okrętu transportowego „Irtysz“ i „Bajkał,“ tudzież z łodzi nr. 1. Na tych okrętach znajdowało się 282 mieszkańców Petropawłowska, a w tej liczbie mężczyzni. kobiety i dzieci. Dnia 13. maja zawinęła eskadra szcześliwie do zatoki de Castries (u wschodnich wybrzeży azyatyckich położonych pod 51° 27′ północnej szerokości na południe od limanu rzeki Amur). W tem miejscu wysadzono na ląd chorych, pasażerów, tudzież kasy okrętowe i administracyi cywilnej, a ztąd udano się do Maryńska nad rzeką Amurem. Eskadra była każdej chwili gotowa do walki. a 19. wydano rozkaz dzienny. według którego okręta „Oliwuca.“ „Aurora“ i „Dzwina“ ustawiły się po za mieliznami, aby się nie dać oskrzydlić. Okręta transportowe miały tylko wtenczas wziąć udział w walce, jeźliby nieprzyjaciel uderzył okrętami wiosłowemi. W razie zaś, gdyby atak rozpoczął okrętami wielkiemi, miano wspomnione okręta transportowe spalić, po czem załoga cofnęłaby sie wraz z działami na ląd. Dnia 20. maja zawinęły trzy okręta angielskie, jedna fregata o 60ciu działach, jedna korweta śrubowa o 12. działach i jeden bryg do zatoki Castries. Okręta rosyjskie stanęły na kotwicach, przysposobiły się do walki, a bandery zatknięto u wszystkich masztów. Okręta angielskie mierzyły głębię morską, a korweta opłynęła wyspę, za którą stały okręta rosyjskie, i dawała ognia do statku „Oliwuca,“ który się natychmiast zaczął odstrzeliwać. Od tych kilku strzałów nie poniósł okręt „Oliwuca“ żadnego uszkodzenia, a wkońcu odpłynęła korweta angielska znów na morze otwarte. Tegoż jeszcze samego dnia otrzymano od okrętu „Aurora“ wiadomość, że po tamtej stronie przylądka Kamp (w południowo-wschodniej stronie zatoki) pojawiły się jeszcze trzy inne okręta nieprzyjacielskie. Położenie było niebezpieczne, i odbyto też natychmiast radę wojenną; oficerowie rosyjscy oświadczyli jednak jednomyślnie, że się bronić będą do upadłego. Bateryi lądowych nie było już czasu budować, zaczem admirał Sawojko uzbroił tylną część kasztelu działami 36cio-funtowemi, i kazał na okręt „Oliwuca“ sprowadzić dwa działa ciężkiego kalibru, dla których strzelnice okrętowe musiano rozprzestrzenić. Dnia 21. zachował się jednak nieprzyjaciel w spokoju, a dnia 22. odpłynęła eskadra w kierunku południowym. Dnia 25. wysłano midszypmana z okrętu „Oliwuca“ w łodzi dla rozpoznania, czy też lód u przylądka „Łazarew“ (u ujścia rzeki Amur na północ od zatoki Castries) już nie roztajał. Wspomniony midszypman powrócił 27. z tą wiadomością, że lód już roztajał rzeczywiście, lecz że u przylądka d'Assas (między przylądkiem łazarewskim i zatoką Castries) dostrzegł okręt nieprzyjacielski, i dlatego musiał wracać pieszo, przyczem przechodził niedaleko placówki nieprzyjacielskiej. Natychmiast kazano podnieść kotwice; nocną porą wydobyto sie szczęśliwie z zatoki ma morze otwarte, a nazajutrz spotkano się z okrętem amerykańskim mającym banderę rosyjską. Był to okręt „William Penn,“ który na pokładzie swoim miał 150 ludzi z załogi rozbitego okrętu „Diana,“ 8 oficerów i 20.000 funtów prochu. Na nieszczęście wpadł ten okręt na mieliznę, zkąd dopiero po kilkudniowych usiłowaniach dostał się na morze głębokie. W dziesięć dni później uzbrojono jedną bateryę nadbrzeżną ośmioma 24ro- i 20to-funtowemi działami. Dnia 17. czerwca przybył admirał Putiatyn z szonerem „Chedda,“ który z rozkazu jego wybudowali majtkowie rosyjscy w Japonii w ciągu 10ciu tygodni. Statkiem tym odpłynął najprzód do Petropawłowska, a ztamtąd do przylądku „Łazarew,“ uniknąwszy niemal cudem niebezpieczeństwa ze strony okrętów nieprzyjacielskich, na które kilka razy w drodze swej natrafiał. Zawinął natychmiast do limanu, zkąd rzeką odpłynął do fortu mikołajewskiego. Na szonerze znajdowało się oprócz admirała Putiatyna 7miu oficerów i 40 żołnierzy. A że niepodobna było u przylądka „Łazarew“ stawić czoła przeważnym siłom nieprzyjacielskim, przeto zniesiono bateryę nadbrzeżną, i rzeką Amur sprowadzono do Mikołajewa wszystkie okręta i cały zapas wojenny, gdzie też około połowy lipca ściągnął się drugi i trzeci oddział flotyli na rzece Amur wraz z znaczną liczbą kolonistów. Dnia 11. lipca odpłynął admirał Putiatyn małym okrętem śrubowym „Nadeżda“ w górę rzeki Amur o 400 wiorst dalej. Resztę zaś podróży odbył na małym statku.

Odesa, 28. stycznia. Następca jenerała Lüders w dowództwie armii południowej, jenerał Suchosanet, przybył dnia 20. b. m. do Odesy i przyjmował u siebie nazajutrz władze miejscowe i konzulów zagranicznych. Dnia 23. b. m. oddał wizytę c. k. konzulowi. Gubernator wojskowy jenerał Krusenstern odjechał za urlopem, w jego niebytności zastępuje go komendant miasta jenerał Shosstag. Między tutejszem wojskiem panuje bardzo tyfus, w jednym szpitalu leży 1600 żołnierzy na tę epidemię. Przy powietrzu, jakie tu panuje, obawiać się trzeba, by się epidemia dalej nieszerzyła; od miesiąca uwisła gęsta mgła nad miastem a w ulicach błoto nie do przebycia.

Turcya.

(Uczestnik na naradę wojenną spóźnił się. — Sprawa Tunetańska. — Przyspieszony wyjazd posła do Teheranu. — Zamiecie śnieżne. — Sama w obrotach wojennych. — Konferencye w sprawie Perskiej. — Ograniczenie duchowieństwa tureckiego. — Książe Callimachi mianowany posłem do Wiednia. — Konferencye ministeryalne w sprawach poddanych Chrześcian.)

Konstantynopol, 17. stycznia. Derwisz Basza odjechał temi dniami okrętem ładunkowym „Hydaspe“ do Paryża, ażeby brać udział w wielkiej naradzie wojennej, otrzymał także zlecenie wypracować plan nauk dla młodzieży tureckiej, która ma kształcić się we Francyi. — Śledztwo z Tunetanami, którzy napadli na szpital francuski, już ukończone. Komisya rozstrzygła, że napad nie nastąpił z rozmysłu, 10 jednak Tunetanów uznano winnymi zamącenia spokoju i zabójstwa. — W Konstantynopolu spadł znowu nawał śniegu, a na czarnem morzu srożyły się burze. Słychać, że bawiący na urlopie w stolicy poseł turecki Achmed Basza wraca z polece-

niem do Teheranu, pośredniczyć w załagodzeniu angielsko-perskiego sporu. Z Trebizondy donoszą pod dniem 8. stycznia, że wysłana do Erzerum dywizya wojska egipskiego nie zdołała dla wielkich nasp śnieżnych żadną miarą przebić się na miejsce swego przeznaczenia, i uszczuplona słabościami powróciła do Trebizondy. Dzienniki konstantynopolskie donoszą, że w Trebizondzie wybuchła cholera. Chorych odwieziono ze szpitalów do Sinopy. Armia Omera Baszy wyruszy wkrótce do Trebizondy, a na wiosnę idzie do Erzerum. Mukli Basza nagromadził koło zagrożonej twierdzy do 20.000 bitnego żołnierza, nie nagli już więc żadne niebezpieczeństwo.

— Z **Konstantynopola** piszą do dziennika *Times* między innemi: „Negocyacye rozpoczęte ze strony Turcyi dla załatwienia nieporozumień między posłem angielskim p. Murray i rządem perskim doprowadzą wkrótce do pożądanego rezultatu. Zaraz po konferencyi z lordem Stratford i z p. Thouvenel wysłał poseł perski kuryera do swego rządu w Teheranie, i nie wątpić już o tem, że stosunki dyplomatyczne między Anglią i Persyą zostaną przywrócone“.

Według doniesień gazety tryestyńskiej uchwalono na obradach o prawach kardynalnych, które rajom mają przysłużać, że duchowieństwu pozostawia się dozór nad klerem; dla spraw zaś wyłącznie jurydycznych utworzony będzie nowy departament według nowego kodexu karnego i norm nowych.

— Książę Callimachi po swojem mianowaniu posłem przy dworze Wiedeńskim, złożył dobrowolnie piastowany od trzech lat tytuł księcia Samos. Godność ta przechodzi teraz na księcia Ghike, emigranta wołoskiego, który od dwóch lat w urzędzie Kaimakama, zawiaduje wyspą Samos.

O powołaniu księcia Callimachi na konferencye ministeryalne piszą dziennikowi *La Presse* z Konstantynopola:

„Prócz panów Thouvenel, lorda Redcliffe, barona Prokesch, Ali Baszy i Fuad Baszy, będzie brać udział w konferencyach także książe Callimachi, co należy uważać za dowód ze strony Porty, że szczerze pragnie dopełnienia życzliwych swych oświadczeń, wyrzeczonych ku dobru swoich poddanych chrześciańskich, a książę sam pierwszy między nimi; ojciec jego pochodzi z familii fanaryockiej hospodarów Multańskich; bardzo godnie reprezentował przedtem sam Portę w Londynie i Paryżu, a niedawno mianowany jest jej posłem przy dworze wiedeńskim. Nie uszła tureckiemu rządowi trudność stanowiska naprzeciw posłom wielkich mocarstw sprzymierzonych; więc zaraz na wstępie do konferencyi chciał rząd dać rękojmię swych zamiarów, i nie mógł znaleźć gwarancyi lepszej, jak w wezwaniu chrześcianina należącego do kościoła oryentalnego społem z Ali-Baszą i Fuad-Baszą.

Zamiarem konferencyi jest jak wiadomo stanowcze uregulowanie pierwszego i czwartego punktu, to znaczy kwestyi odnoszących się do Księztw Naddunajskich i chrześciańskich poddanych Turcyi. Na pierwszej sesyi nastąpiła jak zwykle tylko wymiana pełnomocnictw wzajemnych. Czwarty punkt przyjdzie najpierwej pod obrady: kwestya Księztw Naddunajskich połączona jest z nim w wielorakim względzie, tak na przykład co się tyczy przychodów klasztorów mołdawskich i wołoskich. Ten punkt naprowadzi także do rozważenia i rozwiązania ważnej kwestyi o świeckiej władzy greckiego kościoła, którego księża będą odtąd pobierać płacę od rządu“.

Azya.

(Powstanie Santalów uśmierzone. — Losy królestwa Audy. — Powiększenie floty indyjskiej. — Lord Canning zjeżdża. — Doniesienia z Chin.)

Do gazety tryestyńskiej piszą z **Bombaju** z 1go b. m.:

Stracono już kilku przewódźców Santalów buntowniczych, i przywrócono spokój zupełnie. Również i na granicy północno-zachodniej nie zaszły od dwóch miesięcy żadne zaburzenia. Królestwo Aud nie będzie jak na teraz wcielone, lecz tylko zasekwestrowane. Król otrzyma listę cywilną w kwocie 100.000 funtów szterlingów, armię zmniejszą z 80.000 na 15.000, a rezydent angielski jenerał Outram obejmie administracyę krajową. — Rzecz godna uwagi, że flotę wschodnio-indyjską powiększają prawie w dwójnasób; upatrują w tem groźbę przeciw Stanom Zjednoczonym, które na wodach tutejszych prowadzą handel znaczny, mają tu kolonie zamożne, i przytem posiadają dość znaczną siłę morską. Dotychczasowy gubernator jeneralny lord Dalhousie składa dnia 1. marca administracyę swoją po ośmioletnem pełnem zasługi urzędowaniu swojem. Następca jego mianowany lord Canning zjeżdża niebawem z Kalkuty do Bombaju.

— O rokoszu w Chinach otrzymano taką między innemi wiadomość: Na północ od rzeki żółtej i Ho-Nan nie ma już teraz wojsk powstańczych, lecz zresztą z wyjątkiem tylko prowincyi Sze-kiang i Fuh-kien, których wybrzeża niepokojone są przez korsarzy, wichrzą rokoszanie prawie w każdej części państwa, a szczególnie w Hu-Nan i Kiangsi. Jeneralnego gubernatora obu Kwangów, Yeh, mianowano asystującym ministrem gabinetowym; godnością tą zaszczycono dwóch dygnitarzy, z nich jeden Chińczyk i jeden Tatarzyn. Yeh otrzymał zapewne godność wspomnioną w nagrodę za to, że w prowincyi Kanton, zostającej pod jego zarządem, panowała w ostatnich miesiącach nieco większa niż dawniej spokojność.

Z teatru wojny.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Wiadomość bieżące. — Rozkaz dzienny jenerała Murawiewa. — Wiadomości z azyatyckiej widowni boju według raportów rosyjskich. Dokończenie.)

Z **Warny** donoszą z 17. stycznia: *Izmail Basza* przybył już do Trebizondy. Objąć ma dowództwo naczelne wojsk w Ezerum, dokąd wyruszył także i Menckli Basza z dywizyą egipską; pochód jego utrudniony jest zresztą wielkiemi zaspami śniegu w okolicach Czuruksu. Również i Rosyanie cofnęli się za rzekę Arpaczaj, a w Karsie zostawili tylko 1200 ludzi załogą; 170 pięknych dział, zdobytych w tej twierdzy, odstawić mają do Alexandropola. — Selim Basza z Erzerum rozpoczął jako naczelny wódz armii anatolskiej negocyacye względem wzajemnej wymiany jeńców wojennych z Kinburnu i Karsu. Jenerał Murawiew wygląda instrukcyi w tym względzie z Petersburga. W Eupatoryi trzymają się sprzymierzeni tylko obronnie. Do Kinburnu nadciągnął jenerał Lebeuf z nowym oddziałem 400 żołnierza.

— Według doniesień *Inwalida Ruskiego*, wydał jenerał Murawiew dnia 28. grudnia r. z. następujący rozkaz dzienny do armii: „Po otrzymaniu raportu mojego o wzięciu Karsu raczył Najjaśniejszy Pan nadać mi wielki krzyż orderu świętego Jerzego II. klasy. W tymże reskrypcie raczył J. M. Cesarz polecić mi, bym armii obwieścił następującą najwyższą podziękę: „„Polecam Wam, abyście wszystkim pod rozkazami Waszemi zostającym wojskom, które należały do obsaczenia Karsu, wyrazili serdeczną podziękę moją. Szczycę się niemi, a dzielni wojownicy kaukazcy byli i są prawdziwą dla mnie pociechą““. Pośpieszam więc z obwieszczeniem wojsku zostającemu pod memi rozkazami drogich tych słów naszego Cesarza“.

— *Ruski Inwalid* donosi: 12go grudnia kozacy obejrzawszy lewy brzeg Techuru przekonali się, że Turcy odstąpili ku Ciwą.

1go (13.) grudnia, kozacy atakowali część tylnej nieprzyjacielskiej straży pozostałej na lewym brzegu rzeki Ciwy. — Turcy pod zasłoną ognia swoich sztucerników przeszli na prawy brzeg i zniszczyli za sobą przeprawę, straciwszy przytem kilku ludzi zabitych i rannych; tamże raniony jeden kozak. — Tymczasem sztucernicy nasi na skutek osobistego wskazania jenerał-majora księcia Bagrationa-Muchrańskiego zajęli leśną wyniosłość obok gościńca, którym cofał się nieprzyjaciel, i gdy kilku żołnierzy w cofającej sej kolumnie było rażonych sztucerowemi kulami, Turcy zeszli z drogi i cofali się dalej przez las błotnisty. Pod wieczór cała armia nieprzyjacielska rozłożyła się razem na Chołońskich wzgórzach.

2. (14.) grudnia jenerał-major książę Dadjan powziąwszy wiadomość, że w Zugdidach znajduje się nieznaczna ilość tureckiej piechoty, zamierzył niespodzianie ją atakować. W tym celu w nocy partya Mingrelców w liczbie 260 ludzi, zrobiwszy 75 wiorst forsownego marszu, rozłożyła się nad ranem przy rzecze Dżumie, o 4 wiorsty od Zugdid, i na drugi dzień o wpół do 6tej zrana Mingrelcy zbliżywszy się po cichu do miasteczka, atakowali takowe nagle ze czterech stron. Turcy, znajdujący się na ulicach, zostali natychmiast porąbani lub wzięci do niewoli; ale z okien domów sypnęły się na naszych strzały. Milicyanci zagrzani powodzeniem atakowali z największem męztwem budynki, ale w niektórych spotkali najzaciętszy opór. — Najzawziętsza walka zaszła wewnątrz dwupiętrowej kawiarni, gdzie książęta Anakidzew, wystrzelawszy wszystkie naboje, szaszkami już tylko w górnem piętrze zdołali ostatecznie pokonać przeciwników.

Po bitwie półczwartej godziny trwającej całe miasteczko prócz domu zajętego przez całą rotę, było przez Turków opuszczone. Dawszy swemu oddziałowi półgodzinny wypoczynek, jenerał-major książę Dadjan przeszedł rzekę Czanis-Cchale, i na nocleg zatrzymał się we wsi Karčche. Strata nasza w tej żwawej rozprawie wynosi 3 zabitych, 26 rannych i 36 kontuzyowanych; koni zabito 15 i raniono 6. Strata nieprzyjaciela jest bardzo znaczna; samych zabitych obliczają do 150 ludzi; do niewoli wzięto 3 oficerów, 32 żołnierzy; nadto w ręce Mingrelców dostało się mnóstwo broni, koni i innego mienia. Jenerał-major Dadjan w doniesieniu swojem wspomina ze szczególną pochwałą o męztwie okazanem w tej potyczce przez książąt Pagawa, Czikowani, Anakidze i szlachtę Czikowani.

6. (18.) grudnia jenerał-major książę Bagration-Muchrański ze zborno-sztucerową komendą i jazdą pod wodzą pułkownika gwardyi Szerwaszidze zajął wzgórza ciągnące się ku północy od gościńca między Chołoni i Chopi. Rozmieszczenie to ma na celu odjęcie nieprzyjacielowi możności dostawiania żywności w okolicach.

Według opowiadań wszystkich mieszkańców turecka armia znajduje się w opłakanym stanie; jedyną linią komunikacyi służy jej teraz droga na lewym brzegu Chopi przez Chorgi do Redut. Lubo ta droga z boków zabezpieczona jest od na, adów nieprzebytemi bagnami, ale i sama jest nadzwyczajnie błotnista. Prowiant otrzymują Turcy na kajukach, żeglujących w górę Chopi do Chorgińskiej cerkwi; ztamtąd zaś ludzie przenoszą go na plecach. Zniszczenie środków transportu i trudności zabrania wojsk na okręty przy ciągle wzburzonem morzu zatrzymują dotąd Omera Baszę w Mingrelii, ale mówią, że zamyśla opuścić ten kraj przy pierwszej możności.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 2. lutego. *Litogr. koresp. austr.* zawiera ważne doniesienie, że wczoraj w południu reprezentanci Anglii, Francyi, wys. Porty i Rosyi zebrawszy się w c. k. ministeryum spraw zagranicznych podpisali wspólnie z hrabią Buol-Schauenstein reprezentującym Austryę protokół, mocą którego austryacki projekt preliminaryów pokoju nabywa mocy obowiązującej. „W podpisanym dokumencie“ — dodaje „koresp. austr.“ — „ustanowiono w zasadzie zawarcie *rozejmu* i uchwalono oraz, że najdalej za trzy tygodnie od dnia dzisiejszego nadzwyczajni pełnomocnicy pięciu dworów zebrać się mają w Paryżu i po formalnem podpisaniu przyjętych dziś pre-

liminaryów zawrzeć stanowczy traktat pokoju." — C. k. prezydyalny poseł związkowy przedłoży na przyszłem czwartkowem posiedzeniu przyjęte preliminarya pokoju Zgromadzeniu związkowemu. — Nie może podlegać wątpliwości, że wysokie zgromadzenie w imieniu niemieckiego związku z gotowością przystąpi do dzieła uwieńczonego pomyślnym skutkiem.

Londyn, 31. stycznia wieczór. Po mowie od tronu (ob. doniesienia z ost. poczty w wczorajszym Nr. Gaz. Lwow.) przy uroczystem zagajeniu Parlamentu, rozeszli się członkowie. Izba niższa zebrała się o godzinie piątej; odczytano adres odpowiedzi na mowę od tronu. Pan *D'Israeli* podpisał adres i przyrzekł wspierać ministeryum jakąkolwiek obierze drogę, bądź pokoju, bądź wojny. Następnie wniósł p. D'Israeli zażalenie przeciw wypadkom w Karsie. — Lord *Palmerston* wyraził nadzieję, że pokój będzie zawarty, ale na wszelki wypadek przedsiębrane będą potrzebne środki tak jak gdyby dopiero za rok pokój miał nastąpić, luboć spodziewać się należy, że pokój będzie zawarty nim trzy miesiące upłyną. *Mr. Roebuck* jest za tem, ażeby prowadzono wojnę, aż dopóki siła wojskowa nierozstrzygnie sporu. *Sir de Lacy Evans* oświadcza, że Anglia ma dostateczne środki do prowadzenia wojny o własnej sile. — Po kilku innych przemowach przyjęto adres a izba się odroczyła.

W dyskusyi nad adresem w izbie pierwszej lord *Clarendon* oświadczył, że nienależy prowadzić wojny bezwzględnie. Oznajmił, że się udaje do Paryża i starać się będzie najusilniej, by pokój został zawarty. Cały gabinet podziela jego zdanie, równie jak i Cesarz Napoleon. Mimo to przysposobienia wojenne nieustaną. — *Lord Derby* oświadczył się w tym samym duchu co D'Israeli.

Poczta wiédeńska zalega już trzeci dzień.

Kurs lwowski.

Dnia 5. lutego.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	57	5	—
Dukat cesarski	„ „	5	—	5	3
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	30	8	35
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	40	1	41
Talar pruski	„ „	1	33	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	88	40	89	10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	75	45	76	30
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	45	86	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 5. lutego.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ przedał „ „ 100 po	89	18
„ dawał „ „ za 100	88	48
„ żądał „ „ za 100	—	—

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 5. lutego.

Oblig. długu państwa 5% $84\frac{3}{8}$; 4½ $74\frac{1}{2}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; 2½% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1033 Akcye kolei półn 2435. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 652. Lloyd $472\frac{1}{2}$. — Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $486\frac{1}{4}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $106\frac{1}{2}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $105\frac{1}{4}$ 2. m. Hamburg $77\frac{5}{8}$ 2. m. Liwurno — l. 2. m. Londyn 10 — 24. l. m. Medyolan $106\frac{7}{8}$ l. Marsylia $123\frac{3}{8}$ l. Paryż $123\frac{3}{4}$. Bukareszt 258. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. $11\frac{1}{2}$ Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $77\frac{3}{4}$. Renty Como —. Pożyczka z roku 1854 105. Pożyczka narodowa $86\frac{7}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 364. fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $284\frac{1}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. lutego.

Hr. Mier Henryk, c. k. szambelan, z Buska. — PP. Sawicki St., c. k. inspektor pod., z Żółkwi. — Gnilewicz Grzegorz, dr. teologii i prałat kapituły, z Przemyśla. — Kędzierski Julian, z Meryczowa. — Stieber Winc., c. k. przełożony powiatu, z Niemicowa. — Płotnicki Ludwik, adw. kraj., z Złoczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. lutego.

PP. Poglies, c. k. przełożony powiat., do Wiszni. — Kunaszewski Wład. do Kutyszcza. — Czajkowski Hipolit, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
dnia 3. i 4. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	‴ 324.32	— 4.4°	90.2	północny sł.	pochmurno
2. god. popoł.	326.81	— 3.0°	76.9	„ „	„
10. god. wiecz.	328.85	— 4.0°	76.1	półn.-zach. sł.	„
Przed południem śnieg 2‴					
6. god. zrana	‴ 330.00	— 6.4°	92.7	półn.-zach. sł.	pochmurno
2. god. popoł.	330.43	— 2.2°	83.5	połud.-zach. „	„
10 god. wiecz.	329.78	— 7.0°	93.2	półn.-zach. cich.	pogoda

TEATR.

W Piątek 8. lutego:

„Dzwonnik kościoła Św. Pawła."

Dramat z francuskiego Alex. Dumasa w 4 aktach z prologiem.

KRONIKA.

Pietnasty spis składek z wykupna kart uwalniających od powinszowań Nowego Roku 1856:

PP. Józef Preuss, adjunkt wojskowego magazynu 30k., pani Franciszka Laudenbach 1r., Karol Blöm 10k., Józef Szydelski 30k., August Baumgardten 30k., Józef Valta konduktor 20k., N. N. 1r., N. N. 1r., dr. Kergel profesor uniwersytetu 1r., K. H. 20kr., Beile Weintraub 30k., Güttel Gruder 30k., N. N. 30k., N. N. 30k., Mojżesz Mensch 30k., J. S. Mittelmann 30k., Abraham Berger Kalz 1r., Hermann Landes 1r., Izaak Kohn 1r., Izrael Sprecher 1r., Fradel Sprecher 1r., Zirel Russmann 1r., Józef Thom 1r., N. N. 1r., Jakób Leinwand 1r., hrabia Cetner 5r., N. N. 20k., N. N. 20k., Wolański 5r., Adolf Wolfskron 2r., Wojciech Studziński 10k., Józef Glöggl, dyrektor niemieckiego teatru 2r., Joanna Glöggl 2r., Karolina Morska 1r., N. N. 20k., N. N. 20k., Schreiber 1r., N. N. 10k., Kazimirz Kotowski 10k., Piotr Łudubiec 10., Franciszek Szczepankiewicz 1r., Wojciech Studziński 1r., W. S. 20k., Xawery Smidowicz 40k., Siradzki 15k., Józefa Ullmann 6k., N. N. 6k., N. N. 3k., Katarzyna Górnicka 10k., N. N. 3k., Józef Ostrowski 2r., N. N. 30k., Ignacy Leśniewicz 1r., Mikołaj Jurystowski, dyrektor drukarni rządowej 1r., Jakób Wagenhuber adjunkt dyrekcyi 30k., Józef Stefański, litograf 6k., Franciszek Klein dyurnista 6k., Jan Schönwälder dyurnista 6k., Henryk Wappler dyurnista 5k., całe personale techniczne c. k. galic. drukarni rządowej 8r.44k., Adolf Leitner 30k., Jan Zieliński 10k., N. N. 20k., dr. Bartmański 2r., Teresa Zagórska 2r., Ciepielowski 1r., dr. Blumenfeld 1r., Jan Hönl 1r., dr. Wiktor Pierre 1r., N. N. 1r., Wilhelmina Chitry 30k., Kochmański 30k., Anna Depnowska 30k., Gottlieb Harnwolf 1r., N. N. 1r., Henryka Koch 30k., Jan Langner profesor 20k., Jan Strömer 30k., N. N. 1r., Jan Szczepański 20k., M. S. 10k., Wincenty Hansmann 1r., Pazdiera 1r.30k., N. N. 30k., Jonas 40k., Gottlieb 30k., Maciej Beck 30kr. — Razem 78r.20k. — Dodawszy do tego składki poprzednicze w kwocie 1.123r. 37k., wynosi ogółowa suma 1.201r. 57k.

Podajemy niektóre szczegóły o kolejach żelaznych z mowy inżyniera angielskiego Roberta Stephanson. Sieć kolei żelaznych w Anglii rozciąga się na 8054 mil, przewyższa więc o wiele długość dziesięciu najznaczniejszych rzek europejskich, a szynami swemi mogłaby opasać dokoła całą kulę ziemską. Budowa tych kolei wynosi niemal trzecią część długu państwa, to jest 286 milionów funtów szterlingów. — Pociągi o 500 maszynach a 100.000 wagonach ujeżdżają rocznie 80 milionów mil. Maszyny poustawiane w jeden rząd sięgały aż po Chatham, wagony zaś aż po Aberdeen. W roku 1854 przejeżdżało koleją żelazną 111 milionów podróżnych a z tych ujechał każdy w przecięciu najmniej mil 12. Dawne szybkowozy mieściły w sobie 10 podróżnych, musianoby więc na 300.000 podróżnych trzymać 10.000 wozów i 120.000 koni. Dochody z kolei żelaznych wynosiły w roku 1854 20,215.000 L. Lecz nie małe są i wydatki. Co roku musi dodać się 20 beczek nowego żelaza i odnowić 26 milionów progów, do czego znów 30.000 drzew potrzeba. Uzyskane koleją żelazną ulgi w obrocie pocztowym są nieocenione. Bez kolei żelaznej niepodobnaby było zniżyć cenę opłaty od listu na jeden penny, ani też wydawać dzienniki za 5 centymów. Na sam przewóz dzienników potrzebaby dziennie 15 szybkowozów. — Telegraf elektryczny zatrudnia 3000 osób, potrzebuje 36.000 000 drutów i wysyła rocznie milion depesz. Przypadki na kolejech żelaznych nie są tak często jak mniemają powszechnie. W pierwszem półroczu 1854 wypadał na 7,195.341 podróżnych jeden nieszczęśliwy przypadek. Wpływ kolei żelaznej na lud jest także nieobliczony. Do 100.000 osób zależy od nich bezpośrednio, do 40.000 zaś pośrednio; 140.000 mężów z żonami i dziećmi czynią ludność najmniej i 500.000 duszach; można więc powiedzieć, że cała piąta część ludności zawisła od samych kolei żelaznych. Gdyby zniesiono koleje żelazne, zmniejszyłby się zaraz obrot pieniężny o 60 milionów L. Co zaś największej, uzyskując na czasie jazda na kolei żelaznej zarobili owi 111 milionów podróżnych — jeżeli dzień swój na trzy szelingi liczą — 2 miliony funtów szterlingów.

— Mieszkańce Ameryki północnej czytają chętnie i wiele, a dziennik amerykański „Kuryer" wykazuje co do tego, że w państwach do unii należących znajduje się teraz 750 papierni. Dostarczają one za pomocą maszyn rocznie w przecięciu 250 milionów funtów papieru, a licząc jeden funt najmniej po 10 centów, wynosi to 25 milionów dolarów. Do wyrobu tego potrzeba corocznie przynajmniej 405 milionów funtów gałganów.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 6. Rozmaitości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*